Nr 245. ROK 1845. SOBOTA 25 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 8, 656	+ 6°, 9	3, 24	ZPł. Zachodni s cdni	Pochmurno	Deszcz
24 2	8 898	+ 6, 9	3, 39	Zachodni słaby	,,	Deszcz
10	9, 287	+ 6, 4	3, 05	ZPł. Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szląska kolej żelazna.



Gdy na skutek obwieszczenia pod dniem 7 Sierpnia 1845 r. wzywającego do wnoszenia: *Czwartéj Raty z dziesięciu Procent składającéj się*, na akcye Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, aż do 15 września b. r. jako oznaczonego ostatniego dnia terminu wypłaty, przez posiadaczy następujących ceduł kwitowych:

Nr 2096 aż do 2100 włącznie, Nr 2334 aż do 2336 włącznie, Nr 2435, 5580, od 5641 aż do 5643 włącznie, Nr 5651, Nr 9218 aż do 9220 włącznie. Nr 9591, 9592, 12490, 13130, 13131, 13235 aż do 13237 włącznie, Nr 15245, 15411, 15412, 16527, 16529 aż do 16532 włącznie, Nr 16781, 16986, 16989, 17423 aż do 17431 włącznie, Nr 17739 aż do 17750 włącznie, uiszczoną nie została.

Przeto w myśl §. 15 Statutu, posiadacze rzeczonych ceduł kwitowych, ulegli *karze umownéj talarów dwa*, za każde sto talarów kapitału akcyjnego.

Gdy również §. 15 Statutu, dozwolony termin czterotygodniowy, do zapłacenia raty zalegającéj jako i kary umownéj, dotrzymanym nie był, zatem wzywa się niniejszém posiadaczy powyż wymienionych ceduł kwitowych, iżby zalegającą na Nich ratę dziesięcio-procentową wraz z karą umowną talarów dwa od każdéj akcyi, albo w Wrocławiu do rąk Pana Simon przełożonego kassy w zabudowaniu Dyrekcyi Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, albo w Krakowie do rąk Pana Simson, w tamecznem biórze Dyrekcyi Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, *w przeciągu dni czternastu* przy złożeniu cedúły kwitowéj, wnieśli.

Po bezskutecznem upłynieniu tego terminu, w myśl §. 15 Statutu, każdy nie uiszczający się posiadacz cedúły kwitowéj, traci wszelki udział w Towarzystwie, i w miejsce umorzonéj, nowa ceduła kwitowa, pod tym samem numerem wystawiona, i na korzyść Towarzystwa na giełdzie Wrocławskiéj sprzedaną będzie.

Wrocław i Kraków d. 18 Październ. 1845 r.

Dyrekcya Krakowsko Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.
(2r.)

Wiadomości zagraniczne.

— *Bruxella 9 Października.* —

W tych dniach wybuchł pożar w Lüttich, w którym baron d'Otsee wraz z służącą i lokajem znalazł śmierć w płomieniach. Także prawie cały jego majątek, składający się z akcyj bankowych i kolei żelaznych, stał się pastwą płomieni.

— *Insbruck 3 Października.* —

N. Cesarzowa Rossyjska wraz z J. C. W. W. Xiężniczką Olgą opuściła dziś miasto tutejsze, udając się w dalszą drogę przez Botzen, Tryent i Weronę do Palermo.

— *Paryż 7 Października.* —

Ostatnie nieszczęśliwe wiadomości z Algieryi sprawiły tu równie powszechne jak głębokie wrażenie. Urzędowe rapporta o różnych walkach, w których przeszło 500 Francuzów zginęło od jataganów i kul Arabów z prowincyi Tlemsen, dowodzonych przez samego Abd-el-Kadera, nie nadeszły wprawdzie jeszcze do rządu, ale są co chwila oczekiwane, tak, że może jeszcze w dzisiejszych wieczornych gazetach będą ogłoszone.

Trzy punkta nasuwają się przy powzięciu wiadomości o tym nieszczęśliwym wypadku. Pierwszym bez zaprzeczenia jest ukazanie się

Abd-el-Kadera w tak niespodziany i dotkliwy sposób. Okazuje się ze wszystkich dotychczasowych doniesień, że Abd-el-Kader z bardzo znacznemi siłami na francuzką kolumnę dowodzoną przez podpułkownika Montaignac uderzył i zniszczył, a nawet daleko mocniejszéj kolumnie jenerała Cavaignac dał się we znaki. Prócz Arabów powstałych pokoleń prowincyi Tlemsen, miał przy sobie liczną kabylską piechotę, którą przyprowadził z pogranicznych powiatów marokańskich, gdzie w ostatnich czasach nad rzeką Malują przebywał. Plan ten był widocznie od dawna ułożony, i wiarołomny Kaid któremu jak się zdaje, samemu powierzona była straż granicy w owéj okolicy, przyłożył, że tak powiem zapalony lunt dopiero wtedy, gdy mina już zupełnie była urządzona i pomyślny skutek zapewniony. Ale w tym punkcie spada także część winy na samego jenerał-porucznika Lamoricière; gdyż on to kazał cofnąć wojsko, mianowicie oddziały jazdy, które ową linię graniczną ciągle przebiegały i strzegły. Tu nasuwa się inna kwestya: jeżeli Abd-el-Kader tak łatwo i bezkarnie z kraju marokańskiego do francuzkiego i z tego znowu do marokańskiego przechodzić może, jakie przeto znaczenie mają traktaty z Marokiem dla Francyi? Mówią wprawdzie, że Abd-el-Kader przebywał zawsze dotąd przy takich pokoleniach, które tylko imiennie ulegają berłu Abder Rhamana, rzeczywiście zaś władzy jego odmawiają posłuszeństwa; ale w takim razie przez traktat tangierski względem zabezpieczenia granic francuzkich przeciw napadom Abd-el-Kadera, rzeczywiście nic osiągniętem nie zostało. Cesarz marokański nie okazał też dotąd nawet cienia dobrych chęci do wykonania przyjętych w traktacie zobowiązań. Ta kwestya według wszelkiego podobieństwa stanie się polem, z którego opozycya przy rozprawach nad adresem wymierzy batterye przeciw ministerstwu.

Drugi punkt dotyczy téj okoliczności, że do powstania w prowincyi Tlemsen obrano chwilę gdy marszałek Bugeaud bawi we Francyi. To dowodzi jaką wagę jego imię i jego szpada mają u Arabów.

Trzeci punkt nakoniec dotyczy zdania marszałka Bugeaud, według którego, tylko rząd wojskowy, a tem samem osady tylko wojskowe pomyślnie osiągnąć się dadzą.

— *Dnia* 8 *Października.* —

Moniteur algerien z dnia 30 września zawiera w swéj urzędowéj części postanowienie tymczasowego jeneralnego gubernatora Lamoricière, w którem objawia, że zaszłe okoliczności zmuszają go do oddalenia się do prowincyi Oran. Jenerał Bar zastępować go będzie w sprawach politycznych i wojskowych interessach. W części zaś nieurzędowéj udziela ten dziennik wiadomości, które niestety potwierdzają wiadome już w części wypadki, i donosi zarazem o nowych katastrofach, które wyjaśniają odjazd jenerała Lamoricière do okolic, gdzie dawniéj naczelne prowadził dowództwo. W powyższym dzienniku czytamy co następuje: »Parostatek *Meteor*, przybyły tu dnia 28 wrześ., ważne przywiózł z zachodu nowiny. Jenerał Bourjolly, który wyruszył był do kraju Flitasów dla ukarania kilku rozbojów, jakich się tam dopuszczono przeciw karawanom mieszkańców pustyni, przybyłych do Tell dla zakupienia zboża, nie spodziewał się bynajmniéj zastać całe pokolenie w powstaniu. Dnia 21 wrześ. był silnie attakowany; dopiero po zaciętéj walce udało mu się dostać do obozu pod Benatia. Nieprzyjacielskie oddziały uwijały się przez cały dzień w bliskości obozu. Jenerał Bourjolly wezwał szefa Mansellon, aby dnia 22 września pośpieszył z swym batalionem z ponad Riu do Benatia. Obawiając się zaś, że nieprzyjaciel może przeciw téj słabéj kolumnie wyruszyć, i przeważną siłą na nią uderzyć, wyruszył sam d. 22 z dwoma batalionami, aby ją spotkać w drodze; dwa inne bataliony pozostawił w obozie. Obie kolumny spotkały się w drodze i przybyły wieczór bez przeszkody do obozu. Wojsko pod jenerałem Bourjolly wyszłe z Mostaganem zaopatrzone było tylko na kilka dni w żywność i amunicyę; miano tylko zamiar przywrócić spokojność, nie spodziewając się znaleść całego pokolenia pod bronią, zfanatyzowanego przez kazania jednego szeryfa. Nieroztropnością byłoby posuwać się daléj w kraj nieprzyjacielski, dowódzca korpusu wyprawy postanowił przeto cofnąć się do Bel-Acel. Dnia 23 wrześ., obozowano pod Tuiza; ale Flitasowie żywo posuwali się za tem wstecznem poruszeniem, i dopędzili naszéj tylnéj straży. Przyszło do utarczki, w któréj 200 ludzi z pułku strzelców silnie przez nieprzyjaciela byli nacierani; dwa szwadrony pośpieszyły im na pomoc. Tutajto poległ podpułkownik Berthier, a dowódzca Clerc śmiertelnie ugodzony został kulą w nogę. Dnia 25 wrześ., obozowała kolumna nad rz. Mina; pod Relizan chorzy i ranieni bez trudności przewiezieni zostali do Bel-Acel. Pułkownik St. Arnaud, który dowodził poddywizyą z Orleansville, na wiadomość otrzymaną od jenerała Bourjolly, wyruszył ze swoją kolumną na pomoc. Ale jeneralny gubernator Lamoricière, który w dniu 27 wrześ. na drodze lądowéj dowiedział się co zaszło, wysłał w tymże dniu morzem dwa bataliony pod pułkow. Renaud do Mostaganem. Poddywizya Maskary jest spokojna, dowódzca jéj pułkownik Gery spodziewa się jednak być attakowanym przy końcu miesiąca ramadan; poczynił on przygotowania, aby w razie wybuchu powstania udać się w zagrożone punkta. W poddywizyi Tlemsen zdaje się, że powszechne wybuchło powstanie między pokoleniami na granicy ku zachodowi. Jenerał Cavaignac, który na czele 1300 piechoty wkroczył był do kraju Trarasów, dwie zacięte stoczył potyczki. W jednéj z nich poległ szef batalionu Peyraguay. — D. 21 wrześ. dowodzący w Dżemma Gazauat podpułk. Montaignac dał się uwieść silnym naleganiom sąsiednich pokoleń, udających jakoby zagrożone były przez jazdę Abd-el-Kadera, i

na czele 450 ludzi z 8go pułku strzelców i 2go pułku huzarów wyruszył dnia 22 i doszedł do Dar-el Ful. W Dżemma Gazauat usłyszano karabinowy ogień w tym kierunku. Jeden kapitan od inżenierów wyruszył w 150 ludzi dla wywiedzenia się i złączenia z kolumną. Ale niebawem był zmuszonym do cofnięcia się przed nieprzyjacielem i czuwania nad bezpieczeństwem własnego oddziału. Tymczasem podpułkownik Montaignac wprowadzony został zdradzieckim sposobem w zasadzkę właśnie przez tych, którzy go o opiekę prosili. Nagle został otoczony i attakowany przez Abd-el-Kadera, który całe swoje siły miał przy sobie i wspierany był przez liczne kontyngensa pokoleń przy granicy Maroko. Nasza mała kolumna została prawie w zupełności wytępiona. Jak tylko wiadomość o tym wypadku do Algieru nadeszła, jenerał Lamoricière odpłynął zaraz z jednym batalionem 3 pułku lekkiéj piechoty na parostatku *Tartare*; dwa inne bataliony i oddział artylleryi popłynęły za nim na parostatkach *Euphrate* i *Aetna*. Tu następuje obszerne opowiadanie okoliczności, która sprowadziła katastrofę z d. 22 września. Abd-el-Kader osobiście otoczony kilku tysiącami Arabów i Kabylów, kierował uderzeniem na zdradzonych Francuzów; Kaid który nieszczęśliwą kolumnę wprowadził w zasadzkę, wybrał na to taki punkt, gdzie wszyscy musieli zginąć; wojsko wyczerpawszy amunicyę postanowiło raczéj zginąć niż się poddać. Pułkownik Montaignac, jeden dowódzca jego pułku i jeden szef szwadronu strzelców polegli zaraz na początku. Niebawem cała kolumna zmniejszyła się do 80 ludzi, którzy przebili się przez nieprzyjaciela na poblizką mogiłę, gdzie się znajduje pewnego rodzaju kaplica. Tu bronili się ci waleczni jeszcze przez dwa dni bez żywności i wody, orzeźwiając się tylko małą ilością wódki piołunkowéj z uryną zmięszanéj. Abd-el-Kader długo na próżno usiłował wyparować ich z tych murów, trzy razy na próżno wzywać ich kazał, aby się poddali, zapewniając im łagodne obchodzenie się. Poczem Emir oddalił się pozostawiwszy oddział jazdy oblegającéj. Ci 80 ludzi ciśnieni potrzebą, odważyli się zrobić wycieczkę i przybyli też szczęśliwie aż o milę drogi od Dżemma Gasauat; ale tu napadła na nich gromada Kabyłów i w téj ostatniéj walce zginęli wszyscy aż do 14.« Przy końcu pisma wynurzony jest domysł, że Abd-el-Kader nie będzie czekał na zbliżającego się jenerała Lamoricière, ale po wzburzeniu pokoleń przez okazanie im trofeów swego zwycięztwa, głów żołnierzy francuzkich, cofnie się na ziemię marokańską. Korrespondent mniema, że rząd marokański nie można obwiniać o zdradę, gdyż Abd-el-Kader trzyma się u pokoleń, które nie znają posłuszeństwa dla cesarza marokańskiego i którego tronowi Abd-el-Kader bardziéj zagraża niż panowaniu Francyi.

Messager donosi, że bezzwłocznie wysłane zostaną do Algieryi posiłki, to jest dwa pułki jazdy i 6 pułków lekkiéj piechoty, i że marszałek Bugeaud otrzymał rozkaz powrócenia natychmiast do Afryki.

— *Londyn* 4 *Października.* —

Dwór uda się jeszcze raz na początku listopada na wyspę Wight, i dopiero po 3 tygodniowym pobycie powróci na zimową rezydencyą do zamku Windsor.

Towarzystwo Lloydy otrzymało od ministerstwa spraw zagranicznych pomyślną wiadomość, że rząd turecki zniósł ograniczenia żeglugi w cieśninie Dardanelskiéj, przez co wszelkim okrętom i w każdym czasie dozwolone jest przejście przez Dardanelle, a co przedtem po zachodzie słońca nie mogło mieć miejsca.

List z Kantonu pod dniem 31 maja donosi o straszuym pożarze w jednym z tamecznych teatrów. W ciągu trzech dni po tym ogniu, wyciągnięto z gruzów 1370 trupów. W ogóle około 2000 osób miało utracić życie.

— *Madryt* 2 *Października.* —

Wczoraj, po czteromiesięcznéj nieobecności powrócił tu poseł angielski p. Bulwer. Poseł francuzki odwidził go natychmiast. I xżę Rianzares powrócił tu onegdaj z prowincyj Baskijskich.

Wieści o projektach zaślubienia królowéj i Infantki, małe tu uczyniły wrażenie; nie wierzą tu bowiem, aby król francuzów i królowa angielska wzięli na siebie rozstrzygnięcie kwestyi, przy rozwiązaniu któréj przecież przedewszystkiem należałoby przypuścić do rady skłonności królowéj i życzenia narodu hiszpańskiego. Dziwnem jest zresztą, że dotąd nikt nie zdaje się zważać na 47 art. nowéj hiszpańskiéj ustawy, według któréj królowi i domniemanemu nestępcy tronu, nie wolno jest zaślubić się z osobami wyłączonemi prawnie od następstwa tronu. Infantka Marya Ludwika jest przynajmniéj na teraz domniemaną następczynią tronu, a xżę Montpensier jest tak długo prawnie wyłączony od następstwa tronu hiszpańskiego, dopóki akt zrzeczenia się, który xiążę Filip Orleański w dniu 10 listopada 1712 r. wystawił, a który w Hiszpanii za prawo państwa przyjęty został, jest prawomocnym.

Gaceta ogłosiła wczoraj postanowienie, mianujące 30 radzców stanów do służby rządowéj. Między niemi znajduje się tylko sześciu wojskowych.

— *Wenecya* 3 *Października.* —

Królowa grecka zabawi tu z xięciem Oldenburgskim (ojcem swoim) do dnia 6 b. m., a potem na francuzkim parostatku *Cuvier* powróci do Grecyi.

— *Neapol* 20 *Września.* —

Donieśliśmy już o uroczystem otwarciu kongressu uczonych. Około 1500 uczonych zgromadziło się na dziedzińcu Uniwersyteckim, zkąd udali się do kościoła na summę, do któréj Mercadante napisał muzykę. Oboje królestwo, hr. Aquila, hr. Trapani, xżę Sebastyan, siostry króla znajdowały się na tem nabożeństwie, po którem udali się wszyscy do sali mineralogicznego muzeum. Naprzeciw trybuny królew-

skiéj, w parterze sali, minister Santangelo, jako jeneralny prezes, z swemi assystentami i sekretarzami zajął miejsce przy stole. Gallerya na około sali zapełniona była damami i panami zaproszonemi na tę uroczystość. Król i familia królewska czekali aż się zapełniła sala. Poczem minister Santangelo mówił w ogólności o celu i sposobie włoskich uczonych kongresów i dziękował królowi za łaskawość i zaufanie, jakie przy rozpoczynającym się siódmym kongresie krajowych i zagranicznych uczonych w swéj rezydencyi objawić raczył. Tu nastąpiły głośne okrzyki zadowolenia, które jeszcze bardziéj się ożywiły, gdy król powstawszy, w serdecznych wyrazach wynurzył swą radość z powodu tak licznego i świetnego zgromadzenia i udzielił zapewnienie, że starać się będzie najusilniéj wspierać cele zgromadzenia. Następnie minister Santangelo w wymownym głosie rozwijał, jaki postęp nauki we Włoszech uczyniły, i czego spodziewać się można od tego wielkiego uczonego związku. Daléj drugi prezes odczytał długą listę deputacyj z kraju lombardzko-weneckiego, z królestwa Sardyńskiego, z Toskanii, Francyi i t. d. Po powtórnych okrzykach: Niech żyje król! podzieliło się zgromadzenie na 10 sekcyj, które się udały do właściwych sal dla obrania prezesów, wice-prezesów i sekretarzy. O godzinie 3 po południu udało się zgromadzenie do palazzo Cellamare (Francavilla), gdzie z przepychem w sześciu salach zastawione były stoły, urządzone sale zabaw, pokoje do czytania, ogrody, tarasy i t. d. Wiele dam było uczęstniczkami téj uczty, wzniesiono toasty za zdrowie króla, ministra Santangelo, Syndyka miasta, Duca di Bagnoli i t. d. Dziś wieczór sale tego pysznego pałacu napełnione będą jeszcze większą liczbą gości.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Października.

Popiel Aniela ob., Wodzicki Franciszek hr. z żoną Zofią, Karwicka Klementyna ob., z Polski; Majewski Ludwik, Ammon Karol, Kondecka Salomea, z Galicyi; — Dzięgielowska Nepomucena, Niedzwiedziński Stanisław, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Dąbski Franciszek ob., Majewski Ludwik, Krasiński Stanisław hr., Tarnowska Walerya hr., do Polski; — Baranoff pułkownik ces. ros., do Galicyi; — Amman Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 5779.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w Massie niegdy Jana Nep. Danielskiego znajduje się w Depozycie sądowym kwota złp. 913 gr. 26. przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do pomienionéj kwoty, aby się z stósownemi dowodami do Trybunału w terminie trzech miesięcy zgłosili.

Kraków dnia 8 Października 1845 r.

Prezes.

MAJER

(2r.) Sekretarz *Lasocki.*

Nro. 5132.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek wniesionego przez Maryannę Zawadzką żądania, o przyznanie jéj spadku po mężu jéj Antonim Zawadzkim pozostałego; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w myśl artykułu 12 ustawy Hypoteczněj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do powyższego spadku mieć mogących, aby się z stosownemi dowodami w ciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, po upływie rzeczonego terminu, spadek w mowie będący zgłaszającéj się Maryannie Zawadzkiéj przyznanym i tytuł własności kamienicy Nro. 346 w Gminie III. stojącéj na jéj imie przyznanym zostanie.

Kraków d. 10 Września 1845 r.

Sędzia Prezydujący,

J. PAREŃSKI.

(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Doniesienia prywatne.

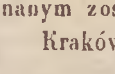
Do nowo założonéj Introligatorni Fryder. *Friedleina* w Rynku głównym naprzeciw Ratusza, potrzebnym jest chłopiec do terminu, któryby oprócz stósownych zdolności posiadał dobrą konduitę.

(9r.)

Zygmunt Zeisel

DENTYSTA Z WIEDNIA

mieszka przy ulicy Szerokiéj w domu narożnym Pana Zamojskiego pod Nrem 43 na pierwszém piętrze. (8r.)



Przy początku kursu zimowego mam zaszczyt Szanowną Publiczność i Amatorów muzyki uwiadomić, że jeszcze kilku początkujących na fortepianie do dalszego usposobienia przyjąć mogę.—Moje mieszkanie jest obecnie w hotelu pod »*Królem Węgierskim*« u *Knotza* pod Nr. 101.

E. H. *Paul*.

Nauczyciel muzyki ze Saksonii.